

Protokół
z X posiedzenia Komitetu Rewitalizacji Miasta Kalisza
11 maja 2026 r.

X posiedzenie Komitetu Rewitalizacji Miasta Kalisza odbyło się w Centrum Organizacji Pozarządowych na ul. Babina 1 w godz. od 16:30 do 18:30.

W posiedzeniu Komitetu wzięło udział 13 członków Komitetu, zaproszony gość oraz pracownicy Biura Rewitalizacji (lista obecności na posiedzeniu stanowi załącznik nr 1 do Protokołu).

Posiedzenie poprowadził Przewodniczący Komitetu Rewitalizacji Miasta Kalisza – Pan Radosław Gąsior.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia, przywitanie przybyłych osób.
2. Spotkanie z Panią Kamila Podkocką, Z-cą Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Kalisza.
3. Sprawy wniesione – omówienie propozycji stanowisk.
4. Sprawy bieżące i informacje w sprawach różnych.
5. Zakończenie posiedzenia.

Ad 1. Spotkanie rozpoczął **Pan Radosław Gąsior**, Przewodniczący Komitetu Rewitalizacji Miasta Kalisza witając wszystkich członków Komitetu. Następnie Pan Przewodniczący udzielił głosu Pani Kamili Podkockiej, Z-cy Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Ad 2. Pytania i odpowiedzi:

Pan Mikołaj Marucha: Ile drzew zostało wyciętych z plant zgodnie z zezwoleniem wydanym przez konserwatora zabytków po zakończeniu rewitalizacji tego terenu?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Wówczas zostały wycięte 2 drzewa i od tamtego czasu nic się nie zmieniło.

Pan Mikołaj Marucha: Czy są planowane kolejne wycinki drzew z plant?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Mamy przygotowaną jedną ekspertyzę dotyczącą stanu fitosanitarnego wierzby. To drzewo prawdopodobnie zostanie wycięte.

Pan Mikołaj Marucha: Na plantach w ramach wykonanej rewitalizacji posadzono wiele drzew i krzewów. W związku z powyższym mam pytania. Ile do tej chwili zostało usuniętych nowo posadzonych drzew?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Jedno drzewo zostało usunięte.

Pan Mikołaj Marucha: W wielu miejscach na plantach widoczne są puste miejsca po posadzonych w ramach rewitalizacji drzewach, krzewach i bylinach. Kiedy zostaną posadzone w tym miejscu nowe rośliny oraz jakie są powody tak długiego czasu, niekiedy nawet dwa lata nieuzupełnienia brakujących nasadzeń.

Odp. Pani Kamila Podkocka: Z tego, co obserwujemy, tereny te są wydeptane przez użytkowników tej przestrzeni. Na przełomie 2025 roku i 2026 zostały wykonane nasadzenia uzupełniające. Na ogół sadzimy rośliny jesienią lub wczesną wiosną. Obecnie mamy zamówione rośliny, które będą dosadzane.

Pan Mikołaj Marucha: Czy został odtworzony trawnik, który został stworzony na początku plant przy ul. Wodnej?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Tam jest zacieniony teren i jest problem z utrzymaniem trawy. Analizujemy ten temat.

Pan Mikołaj Marucha: Dlaczego po plantach jeżdżą pojazdy firm zajmujących się opieką nad zielenią? Czy nie jest to szkodliwe dla tej przestrzeni? Czy nie można tych działań wykonywać z wykorzystaniem przylegających dróg?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Nie zawsze jesteśmy na miejscu, kiedy firmy działają na plantach. Przyjrzymy się temu problemowi.

Pan Mikołaj Marucha: Czy nowo posadzone drzewa i krzewy na plantach w związku z rewitalizacją są Pani zdaniem prawidłowo pielęgnowane? Moje pytanie jest związane z informacjami, jakie uzyskałem od pana Jeremiego Radnickiego, eksperta z dziedziny dendrologii i arborystyki, który gościł w Kaliszu na zaproszenie mojego stowarzyszenia. Na plantach oglądał między innymi nowo nasadzone drzewa i krzewy. Ich pielęgnacja wzbudziła jego wątpliwości.

Odp. Pani Kamila Podkocka: Jestem pracownikiem Wydziału Środowiska od listopada ubiegłego roku i jeszcze nie do wszystkich informacji udało mi się dotrzeć. Potrzebuję trochę czasu, żeby się temu przyjrzeć.

Pan Mikołaj Marucha: Czy konsultant do spraw zieleni, który badał stan drzew w ramach realizacji projektu zgłaszał, że wszystkie drzewa były wówczas zdrowe i nie miał żadnych zastrzeżeń? Pan Jarema wskazywał niektóre drzewa, które już w tamtym momencie usychały w koronie.

Odp. Pani Kamila Podkocka: Tak jak mówiłam wcześniej, pracuję w Wydziale od niedawna i nie we wszystkie tematy zostałam wdrożona. My jako pracownicy Wydziału Środowiska często kontrolujemy nasze tereny zielone. Problemy, które zauważamy, zgłaszamy dalej, czy to do konserwatora zabytków, czy do Urzędu Marszałkowskiego i dalej jest rozstrzygane jak działać w konkretnym temacie.

Pan Maciej Błachowicz: W Parku Miejskim przy Florze rosną dwa miłorzęby japońskie i one prawie całe już są pokryte bluszczem. Bluszcz jest pasożytem, który powoli zabija te drzewa i warto byłoby pomyśleć o jego usunięciu, zanim zabije miłorzęby.

Odp. Pani Kamila Podkocka: Będą miała na uwadze ten problem i postaram się coś zadziałać. Tym bardziej, że wkrótce będziemy czyścić i naprawiać pomnik Flory.

Pan Maciej Błachowicz: Myślę, że renowacji powinien być poddany również zegar słoneczny, który nie wygląda już najlepiej, oraz całe ten fragment parku.

Odp. Pani Kamila Podkocka: Zadania te znajdują się w naszym grafiku do najbliższej realizacji.

Pani Agata Truszyńska-Nowicka: Mam pytanie dotyczące drzew posadzonych w donicach, wzdłuż ulic Zamkowej i Śródmiejskiej: czy jest przewidziana ich wymiana, gdyż wyraźnie widać, że one sobie nie radzą. Porównując do drzew tego samego gatunku, które w tym samym czasie były sadzone do gruntu, te w donicach wyglądają naprawdę biednie.

Odp. Pani Kamila Podkocka: Nasadzenia drzew wzdłuż ulic Zamkowej i Śródmiejskiej były realizowane w ramach projektu i niestety obowiązuje tu trwałość projektu. Nie możemy na razie nic zrobić bez odpowiednich pozwoleń. Będziemy rozmawiać w tej sprawie z Wydziałem Rozbudowy Miasta, który realizował ten projekt.

Pan Tomasz Oliwiecki: Ja chciałby dopytać o sprawę wjazdu do Parku Miejskiego przez samochody nieuprawnione, które rozjeżdżają nowo zrobione alejki. Czy można tę sprawę w jakiś sposób rozwiązać?

Pan Marcin Gawron: Może rozwiązaniem mogłyby być słupki zabezpieczające na pilota?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Na razie musimy liczyć na Straż Miejską i zaproponować, aby zwiększyła ilość patroli w parku. Przedstawię ten temat w Wydziale i będziemy się zastawiać, jakie dodatkowe kroki podjąć, aby zapobiec takim zdarzeniom.

Pan Marcin Brzozowski: Chciałby zgłosić pewne nieprawidłowości dotyczące parkowania przy Wale Staromiejskim na odcinku pomiędzy ulicami Śródmiejską i Bankową. Jestem mieszkańcem tej okolicy, więc na co dzień obserwuję to miejsce. Na tyłach posesji, które stoją przy ul. Kazimierza Pułaskiego, od jakiegoś czasu funkcjonuje

dziki parking. Tam były tereny zielone, a teraz jest wszystko porozjeżdżane i zdewastowane przez nielegalnie parkujące tam samochody. Straż Miejska słabo interweniuje, a ja nie mam czasu, żeby cały czas tam stać i zgłaszać te przypadki. Mam zdjęcia pokazujące ten proceder.

Odp. Pani Kamila Podkocka: Poproszę pana o przesłanie tych zdjęć na mój służbowy adres mailowy.

Pan Maciej Błachowicz: W Parku Miejskim przy rzeźbie „Spoczywająca w słońcu” rośnie dąb i widać wyraźnie, że coś się z nim niedobrego dzieje. Ono po prostu usycha. Czy moglibyście Państwo, jako wydział do spraw zieleni, interweniować w tej sprawie?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Oczywiście, zajmiemy się tym tematem.

Pan Filip Pasek: Chciałbym zapytać się o różaneczniki rosnące wzdłuż Alei Wolności. Dostałem około roku temu informację, że państwo będziecie uzupełniać nasadzenia i poprawić kondycję już rosnących tam krzewów. Od tamtego czasu nie widzę żadnych działań w tym temacie. Czy planują państwo jakieś działania w tym zakresie?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Muszę się zorientować w tej kwestii. Tak jak mówiłam, pracuję w wydziale środowiska stosunkowo niedługo i tej sprawie jeszcze nie zdążyłam się przyjrzeć.

Pan Marcin Gawron: Kiedy zostaną zrobione nasadzenia w donicach na Placu św. Józefa?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Rośliny dosadzamy po 15 maja, czyli po tzw.: „zimnej Zośce”. Mamy zamówionych około 1800 roślin.

Pan Przewodniczący Radosław Gąsior: Mam pytanie dotyczące obszaru zielonego poza obszarem rewitalizacji. Chodzi o zieleniec znajdujący się przy skrzyżowaniu ul. Górnośląskiej z ul. Polną. Nasadzono tam 3 drzewa. Jedno uschło w ubiegłym roku, drugie wygląda na to, że też powoli usycha. Czy planujecie państwo dosadzenie nowych drzew w to miejsce?

Odp. Pani Kamila Podkocka: Muszę dopytać koleżanki, która zajmuje się zielenią w tym obszarze. Po zasięgnięciu informacji będę mogła odpowiedzieć panu na to pytanie. Jeśli będą mieli państwo jakiegokolwiek inne pytania, proszę wysłać je bezpośrednio do mnie. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie wątpliwości i zapytania.

Ad 3. Sprawy wniesione – omówienie propozycji stanowisk:

Pan Maciej Błachowicz: Proszę państwa, warto zastanowić się nad rolą miejskiego konserwatora zabytków. Prace przy zabytkach są bardzo kosztowne – ich utrzymanie to luksus. Przykładowo w Poznaniu remont akademika z PRL-u ma kosztować 150 mln zł,

podczas gdy budowa nowego jest znacznie tańsza. Właściciele zabytków często obawiają się wpisu do rejestru, bo wiąże się to z dużymi wydatkami, a wsparcie państwa jest ograniczone głównie do ochrony przed rozbiórką.

Powołanie miejskiego konserwatora może być szansą, choć dotychczasowy, niezależny system ma swoje zalety. Bliskość urzędu wobec mieszkańców może przynieść korzyści, ale brakuje jasnych informacji o planach miasta i kosztach funkcjonowania takiej instytucji.

Największą wątpliwością jest to, że miasto jako właściciel zabytków mogłoby samo wydawać decyzje w ich sprawie. Dlatego zasadne byłoby wyłączenie miejskich obiektów z tego systemu, aby uniknąć konfliktu interesów.

Mam tu opinię Najwyższej Izby Kontroli, która negatywnie ocenia brak wyłączenia gmin z możliwości wydawania decyzji i sprawowania nadzoru nad zabytkami będącymi ich własnością. Zdaniem NIK takie rozwiązanie stwarza ryzyko konfliktu interesów między miejskim konserwatorem, odpowiedzialnym za ochronę zabytków, a władzami miasta jako właścicielem obiektów, które jednocześnie zatrudniają konserwatora.

Uważam, że byłoby zasadne, gdybyśmy wiedzieli, jak wygląda porozumienie w sprawie powołania miejskiego konserwatora zabytków, abyśmy mogli się do tego odnieść.

Pan Marcin Wolniak: Chciałbym tu dopowiedzieć, że porozumienie w sprawie przejęcia kompetencji konserwatora zabytków nie obejmuje dwóch kategorii zabytków, bo tutaj jakby przy delegowaniu tych kompetencji wyłączone są zabytki wpisane do rejestru zabytków i do wojewódzkiej ewidencji zabytków. To są dwie kategorie, które nie mogą być delegowane do samorządowych konserwatorów zabytków. Co za tym idzie w tych dwóch kategoriach decyduje w dalszym ciągu wojewódzki konserwator.

Jeśli chodzi o ten temat, to polecam artykuł dr hab. inż. arch. Roberta Hirscha, który był konserwatorem miejskim w Gdyni. On tam opisuje kwestie porozumienia i o czym może decydować samorządowy konserwator zabytków. Dr Hirsch podaje m.in. przykład z Poznania, gdzie wszystko zostało przekazane, łącznie z dokumentami strategicznymi i miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego do konserwatora miejskiego. Osoba ta decyduje w bardzo jakby szerokim zakresie. To jest jedyny taki konserwator w Polsce. W Wielkopolsce ze wszystkich miast powojewódzkich tylko Kalisz nie ma konserwatora miejskiego.

Pan Maciej Błachowicz: W tym samym artykule dr Hirsch, pisze też coś takiego: "Jedynym możliwym obecnie modelem organizacyjnym jest sytuacja, w której samorządowy konserwator jest pracownikiem odpowiedniego lokalnego urzędu administracji samorządowej. W praktyce oznacza to podporządkowanie służbowe konserwatora samorządowego władzom lokalnym, na przykład prezydentowi lub burmistrzowi. Jest to sytuacja, w której może nastąpić konflikt interesów gminy lub powiatu reprezentowany przez władzę wykonawczą a kwestie ochrony zabytków na czele, na straży której stoi konserwator samorządowy. Może to generować sytuacje realnych nacisków lub samoograniczeń konserwatora samorządowego. Sytuacja taka jest potencjalnie szkodliwa dla zabytków."

Pan Marcin Wolniak: Pewne zagrożenie jest, ale z drugiej strony porozumienie nie jest zawierane na zawsze. W artykule są podane przykłady z Olsztyna, Elbląga czy Warszawy, gdzie podpisano porozumienie, a po jakimś czasie strony stwierdziły, że nie są z niego zadowolone i rozwiązano je.

Pan Maciej Błachowicz: Co do zasady nie powinno się być sędzią we własnej sprawie. Uważam, że lepszym rozwiązaniem jest, żeby konserwator był całkowicie niezależny, tak jak policja. My jako członkowie Komitetu Rewitalizacji powinniśmy napisać do prezydenta o większą transparentność w tej sprawie. Chcielibyśmy wiedzieć, jak wyglądają zapisy tego porozumienia. Myślę, że dobrze by było, gdyby Rada Miasta mogła poddać ten dokument pod dyskusję.

Pani Agnieszka Wypych, Z-ca Naczelnika Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury: Mamy w tej sprawie kontakt z Biurem Prawnym ze strony wojewody. Porozumienie na ten moment nie stanowi żadnego dokumentu prawnego, dlatego też nie podlega udostępnieniu. Jest to projekt i dopóki pani wojewoda, w tej chwili już wicewojewoda, nie przekaze podpisanego porozumienia do prezydenta, to my w zasadzie nie mamy wpływu na jego treść. To wojewódzki konserwator występuje do wojewody o możliwość przekazania prezydentowi miasta Kalisza swoich uprawnień. Z tego, co wiemy, porozumienie jest przygotowane, ale fizycznie podpisane do urzędu jeszcze nie dotarło.

Pan Maciej Błachowicz: Ale pan prezydent chyba ma jakieś zamierzenia i plany w stosunku do kompetencji konserwatora miejskiego. Dobrze byłoby, gdyby się tym podzielił z nami. W momencie, kiedy dokument stanie się prawem, to już nic nie będzie można zrobić. W żaden sposób przeciwdziałać potencjalnie szkodliwym zapisom.

Pani Agnieszka Wypych, Z-ca Naczelnika Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury: W każdym przypadku nad miejskim konserwatorem zabytków nadal czuwa wojewódzki konserwator. Tutaj nie ma możliwości, żeby coś się odbyło niezgodnie z prawem albo na szkodę zabytków, bo tutaj zawsze pieczę nad tym sprawuje wojewódzki konserwator.

Pan Maciej Błachowicz: Pozwolę sobie po raz kolejny się odnieść do kontroli NIK-u, która mówi, że wojewódzcy konserwatorzy w niewielkim zakresie korzystali z przysługującego im prawa do kontroli działań podejmowanych przez miejskich konserwatorów w wyniku zawartych porozumień. Czy Urząd jest nam w stanie zagwarantować, że my się dowiemy o treści porozumienia przed tym, kiedy stanie się ono prawem?

Pan Sławomir Lasiecki, Przewodniczący Rady Gminy: Ale przecież już było tu powiedziane, że my nie decydujemy o treści tego porozumienia.

Pan Maciej Błachowicz: Z tego, co pamiętam, to jest już drugie podejście Miasta do tematu. Poprzednim razem, z tego co kojarzę, wojewódzki konserwator zgodził się ze stanowiskiem, że zabytki, które są we własności Miasta, nie powinny podlegać Miastu. I wtedy Miasto wycofało się z tego pomysłu.

Pani Agnieszka Wypych, Z-ca Naczelnika Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury: Jeżeli pan mówi o tym projekcie z 2020 r., to wtedy wojewódzki konserwator w treści projektu porozumienia zgodził się na przekazanie tylko zieleni na rzecz miejskiego konserwatora zabytków. Zakres, który wojewódzki konserwator chciał przekazać miejskiemu konserwatorowi, był na tyle nieznaczący i nie przyspieszyłby żadnych procesów inwestycyjnych, że po prostu nie miało to sensu.

Pan Maciej Błachowicz: W 2024 r. zwiększyli kompetencje leszczyńskiego konserwatora o 300 obiektów objętych ochroną. Raport NIK-u nie zostawia na tym systemie suchej nitki.

W efekcie dyskusji nie zdecydowano o podjęciu stanowiska w tej sprawie podczas posiedzenia Komitetu.

Ad 4. Sprawy bieżące i informacje w sprawach różnych:

Pan Przewodniczący Radosław Gąsior: Mam pytanie dotyczące budynku przy ul. Śródmiejskiej, w którym dawniej mieścił się Bank Handlowy. Czy wiadomo coś o tym czy właściciele mają zamiar zastosować się do orzeczenia sądu dotyczącego remontu tego budynku? I czy nie wniesiono apelacji do tego orzeczenia?

Odp. Pani Izabela Grześkiewicz, Kierownik Biura Rewitalizacji: Biuro Rewitalizacji nie posiada informacji w tej sprawie.

Pan Przewodniczący Radosław Gąsior: Czy uchwała krajobrazowa w Kaliszu funkcjonuje? Patrząc na witryny w śródmieściu, to wydaje się, że nikt jej nie respektuje. Czy ktoś w Urzędzie Miasta w ogóle pilnuje tego tematu?

Odp. Pani Izabela Grześkiewicz, Kierownik Biura Rewitalizacji: Pracujemy z plastykiem miejskim i podejmujemy wiele interwencji. Staramy się na bieżąco sprawdzać, jak wyglądają witryny.

Pan Przewodniczący Radosław Gąsior: Poruszam tą sprawę, bo na przykład koło ronda przy Westerplatte zniknęła część nielegalnie powieszonych billboardów. Stało się to tylko dzięki temu, że chłopak, który pochodzi z Kalisza, zgłaszał te nieprawidłowości do Zarządu Dróg Miejskich. I moje pytanie brzmi, kiedy Uchwała Krajobrazowa zacznie działać, żebyśmy my nie musieli zgłaszać takich spraw? O ile się nie mylę, to uchwała ta weszła w życie 4 lata temu.

Pan Przewodniczący Radosław Gąsior: Jak obserwuję, to co się dzieje w mieście z reklamami, to myślę, że Miasto nie ma tutaj jakichś wielkich sukcesów. Mam wrażenie, że urzędnicy niczego nie widzą. Chodzą po mieście z zamkniętymi oczami. Nie widzą uszkodzonych chodników. Na stuletnich kamienicach wiszą szpecące plakaty i Miasto tego też nie zauważa?

Pan Sławomir Lasiecki, Przewodniczący Rady Gminy: Jeśli państwo widziecie jakieś nieprawidłowości, to trzeba je zgłaszać do odpowiednich wydziałów. Skoro istnieje uchwała krajobrazowa, to trzeba się trzymać istniejących tam zapisów. Ktoś, kto zamontował sobie taką reklamę bez zezwolenia, to powinien ponieść konsekwencje.

Pan Maciej Błachowicz: Skoro to mieszkańcy mają zgłaszać wszystkie nieprawidłowości, które się dzieją na mieście, to po co nam urzędnicy, prezydent i rada miasta?

Pan Sławomir Lasiecki, Przewodniczący Rady Gminy: Ja myślę, że jeśli coś zauważacie, to należy to zgłosić do odpowiedniego urzędnika po prostu.

Pan Przewodniczący Radosław Gąsior: Ja jednak wrócę do tego co już mówiłem, że mam wrażenie, iż urzędnicy nie widzą tych nieprawidłowości, chociaż przemierzają się po mieście tak samo jak my, którym takie rzeczy od razu rzucają się w oczy. A skoro nie przeszkadzają im te nielegalne reklamy, to po co została przyjęta uchwała krajobrazowa? Skoro nikt jej teraz nie respektuje.

Pan Mikołaj Marucha: Kiedyś na przykład była taka możliwość, żeby ludzie zgłaszali do Urzędu Miasta wszystkie uszkodzenia, jakie były na terenie Kalisza. To się bardzo szybko skończyło, bo ludzie zaczęli zgłaszać dosłownie wszystko. I Miasto raz nie miało pieniędzy, dwa nie miało chyba możliwości załatwić tych wszystkich spraw. Jak mówił pan przewodniczący Lasiecki, powinniśmy zgłaszać zauważone nieprawidłowości. My to robimy, ale co z tego, kiedy nasze zgłoszenia nie są brane pod uwagę. Dla przykładu, kiedy przy jednej z inwestycji realizowanych przez ZDM zgłosiłem, że są niezabezpieczone drzewa, to dostałem odpowiedź, że wszystko jest w porządku. A nie było w porządku. A efekty tych zaniedbań mogą być widoczne za jakiś czas. W naszym mieście wiele rzeczy nie funkcjonuje tak, jak powinno. Ale nikt sobie z tego nic nie robi albo nikt nie jest w stanie wymyślić jakiegoś rozwiązania, bo tu chodzi nam tylko i wyłącznie o to, żeby znaleźć rozwiązanie. Bo nam tu wszystkim jak siedzimy, po prostu zależy na naszym mieście.

Pan Mikołaj Marucha: Ja jeszcze chciałbym wyjaśnić pani z-cy naczelnika Wydziału Środowiska, dlaczego moje Stowarzyszenie Godzina dla Kalisza nie będzie więcej współpracować z Miastem. Od 2020 roku sprzątnaliśmy bezinteresownie nasze miasto. Na początku współpraca z prezydentem była śpiewająca. Nie wierzyłem ludziom, kiedy mówili, że drzwi się będą zamykać. I wie pani co dostałem? Mam to pismo cały czas. Dostałem od pani bezpośredniego przełożonego, pana Bąkowskiego pismo, że jeżeli nie będę zgłaszał z tygodniowym wyprzedzeniem, gdzie stowarzyszenie będzie chciało

sprzątać, to będziemy potraktowani jako wytwórca odpadów. Stowarzyszenie, które pro bono sprzątało pięć lat miasto Kalisz. Co więcej, pani przełożony napisał, że Stowarzyszenie będzie potraktowane, jako wytwórca odpadów. Nie wiem, jak pan naczelnik mógł wysłać do mnie taką informację, że Stowarzyszenie, które sprząta miasto, będzie potraktowane jako wytwórca odpadów i będzie złożona na nas sprawa. Dlatego definitywnie przestaliśmy współpracować z Miastem i my w tym momencie już nic nie robimy, bo to nie ma po prostu sensu.

Pan Mikołaj Marucha: Mam jeszcze jedno pytanie: w jaki sposób decyduje się o tym, gdzie znajdują się kosze na śmieci w Kaliszu, a gdzie nie? W tej chwili to wygląda tak, że czasami idzie się na przykład kilometr albo dłużej i nie ma w ogóle kosza na śmieci, a innym razem przy jakiejś małej, krótkiej uliczce jest kosz za koszem.

Odp. Pani Kamila Podkocka: Z reguły jest tak, że tam, gdzie więcej osób się przemieszcza, jest ustawionych więcej koszy na śmieci. Na osiedlach spółdzielnia rozmieszcza kosze na śmieci przy blokach.

Pan Marcin Brzozowski: Chciałbym się zapytać, jak wygląda nadzór nad czystością ulic w mieście. Dla przykładu ulica Fabryczna jest w opłakanym stanie? Tam, gdzie był kiedyś klub Brock'n'Roll jest wysypisko śmieci? Druga sprawa dotyczy nielegalnego parkowania samochodów i przez to niszczenia terenu zielonego przez właścicieli samochodów parkujących przy Wale Staromiejskim, na tyłach posesji z frontami od ul. Pułaskiego. Straż Miejska wydaje się nie widzieć tych problemów i nie wyciąga konsekwencji od łamiących prawo.

Pan Filip Pasek: Mam pytanie dotyczące budynków z adresem Stawiszyńska 17 i Garbarska 2, czy coś się zmieniło? Czy te budynki zostaną wyburzane?

Odp. Pani Izabela Grześkiewicz, Kierownik Biura Rewitalizacji: Budynki są własnością osoby fizycznej. I z tego, co mi wiadomo, wydano pozwolenie na rozbiórkę budynku gospodarczego, znajdującego się na tej posesji. Konserwator nie wyraził zgody na rozebranie budynków frontowych.

Ad 5. **Pan Przewodniczący Radosław Gąsior** kończąc spotkanie, podziękował wszystkim za uczestnictwo w X posiedzeniu Komitetu Rewitalizacji Miasta Kalisza i zaprosił na kolejne posiedzenie, które zaplanowano na listopad tego roku.

Protokół sporządziła: Agnieszka Różalska-Kusza.

Zatwierdził i podpisał: Radosław Gąsior – Przewodniczący Komitetu Rewitalizacji Miasta Kalisza.

